

Rozkłady jazdy na życie, czyli jak nas bawi Petr Zelenka

TEATR

Twórczość tego czeskiego artysty przyjmowana jest w Polsce entuzjastycznie, co ostatnio potwierdza spektakl w Teatrze Kamienica.

Polubiliśmy jego inteligencję i poczucie humoru, dystans do otaczającej rzeczywistości, spojrzenie na człowieka z sympatią, ale też gorzką ironią. Pochylenie się nad tymi, którzy w nowej rzeczywistości starali znaleźć swe miejsce. I im bardziej angażowali się we wszystkie szczytne cele, tym bardziej okazywali się śmieszni i godni współczucia.

Jest dzieckiem czeskich filmowców, ale wśród swoich filmowych mistrzów Petr wy-



ŁUKASZ SIUSARCZYK / TEATR KAMIENICA

♦ Sebastian Cybulski i Hanna Konarowska

mienia Pedra Almodóvara i Woody'ego Allena. Miłośnicy kina nie uznają tego z pewnością za nadużycie, przypominając serię jego filmów, która

przeszła przez polskie ekrany. Podobnie było zresztą z polskimi teatrami. Warto wymienić szczególnie teatralne wersje jego filmu „Opowieść o

zwyczajnym szaleństwie”, a także przypomnieć, że utwór „Oczyszczenie” napisany był specjalnie dla aktorów Starego Teatru i tam miał swą premierę.

O Petrze Zelence w ostatnich latach w Polsce zrobiło się ciszej. Niesłusznie. Warto przypomnieć o nim nie tylko dlatego, że wkrótce obchodzić będzie swe 50 urodziny. Jego twórczość nic nie straciła ze swej aktualności, o czym świadczą dwie premiery w Płocku i Warszawie.

„Rozkłady jazdy” w warszawskim Teatrze Kamienica to przewrotna opowieść o życiu aktora. Jest w niej nawiązanie do słynnej farsy Frayna „Czego nie widać”. Tyle że główni bohaterowie mają za-

danie znacznie trudniejsze. Próbuje wystawić farsę „Chińczycy” w mocno okrojonym gronie. Ktoś nie mógł wystąpić, bo dostał wysokopłatną reklamę, ktoś nie dojechał. I tak do siedmioosobowej sztuki zostało zaledwie dwoje aktorów.

Zelenka niezwykle trafnie zderza świat marzeń, ideałów z pospolitością, która skrzeczy. Tekst jest okazją do błyskotliwych ról. W spektaklu wyreżyserowanym przez Adama Biernackiego brawurową rolę zagrała Hanna Konarowska, a towarzyszy jej Sebastian Cybulski. Konarowska już w ubiegłorocznym plenerowym Szekspirze pokazała swój wielowymiarowy talent. Tutaj zachwyca nie tylko wspaniałym warsztatem, ale też całą

gamą aktorskich pomysłów. Jest w jej postaciach wdzięk, siła, uroda, ale też nieśmiałość i niepewność. Konarowska i Cybulski z pełnym oddaniem prezentują świat, który jest fascynujący, a równocześnie może być przestrogą.

Wędrując po Mazowszu śladami Zelenki, warto też wstąpić do Płocka. Marek Mokrowiecki, dyrektor Teatru im. Szaniawskiego, wystawił „Opowieści o zwyczajnym szaleństwie” z udziałem niemal całego zespołu i brawurowymi rolami Hanny Zientary i Mariusza Pogonowskiego. ©

—Jan Bończa-Szabłowski



Więcej zdjęć ze spektaklu „Rozkład jazdy”

rp.pl/kultura